

REPUBLIKA

ROK II.

ŁÓDŹ, ŚRODA 9 KWIETNIA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000

№ 99

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Chjena „daruje” marsz. Piłsudskiemu

I nie pociągnie go do odpowiedzialności za zeznania w procesie o inwigilację.

„Piast” wyrzeka się swego pokrewieństwa z Chjeną.

Specjalny wywiad „Republiki” z b. ministrem Kiernikiem.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Zarządy klubów Związku lud.-nar. chrześc. dem. i chrześc.-nar. opublikowały dziś następujący komunikat:

„Zarządy klubów Związku ludowo-narodowego, chrześcijańskiej demokracji i chrześcijańsko-narodowego obradowały nad sprawą zeznań p. Piłsudskiego w warszawskim sądzie wojskowym, dnia 21 marca 1924 r. w których powiedział on między innymi, że podejrzewał niektórych członków rządu utworzonego w maju 1923 r. o udział w zamordowaniu prezydenta Narutowicza.

Rozprawa sądowa w sprawie zabójstwa prezydenta Narutowicza ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że zamach ten był indywidualnym wyłączone czynem Niewiadomskiego. Pociągnięcie więc p. Piłsudskiego do odpowiedzialności sądowej za wypowiedzianie podej-

rzeń, stanowczo przez sąd usmiętych, miało na celu nie ustalenie prawdy, już w zupełności wyświetlonej, ale tylko danie zadośćuczynienia osobom napadniętym.

Wobec tego zaś:

że sprawa sądowa o takim podkładzie, w której byli członkowie rządu polskiego występowałiby jako oskarżyciele przeciw b. naczelnikowi Państwa i b. naczelnemu dowódcy wojsk polskich jako oskarżonemu, byłaby przedewszystkiem i w każdym razie nowa, niezwykła sposobnością zniesławienia Polski za granicą.

że napaść obecna jest tylko dalszym ciągiem gołosłownych obelg, rzucanych przez p. Piłsudskiego wielokrotnie od szeregu miesięcy w sposób daleki od jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności.

zarządy klubów Zw. lud.-nar., chrz. dem. i chrz.-nar. uważają wszelkie zajmowanie się temi napaściami jako czemś poważnym, za zupełnie zbyteczne, a sąd o ich moralnej i politycznej wartości oraz poczytalności pozostawiają ze spokojem społeczeństwu”.

CO MÓWI P. KIERNIK.

Ponieważ pod oświadczeniem Chjeny z powodu zeznań marszałka Piłsudskiego na procesie inwigilacyjnym wbrew zapowiedziom p. Witosa nie znalazł się podpis klubu „Piasta”, nasz warszawski kor. zwrócił się do miarodajnego członka klubu „Piasta” p. Kiernika z zapytaniem jakie jest stanowisko „Piasta” w tej sprawie.

P. Kiernik odpowiedział:

— Z pytaniem tym zwracał się do

mnie również kofeży z klubów prawicowych, ale do ich wystąpienia brak nam poprostu legitymacji. Wiadoma jest rzeczą, że zeznania marszałka Piłsudskiego były skierowane pod adresem byłych członków rządu t. zw. „ósemki” i dotyczy zajęć z 1922 roku. „Piast” w konstelacji parlamentarnej zajmował wówczas stanowisko samodzielne i odrębne.

Obecny nasz związek z ósemką nie oznacza brania na siebie wszystkich win za niepopelnione grzechy. Przeciwnie klub „Piasta” potępił zajęcia z 1922 roku i wystąpił przeciw napaści na zgromadzenie narodowe i zamordowaniu ś.p. Narutowicza „Piast” oddał za ś.p. prezydentem Narutowiczem swe głosy. Tych rzeczy nie ma zamiaru się wy-
rzec.

Skład nowej izby włoskiej.

Olbrzymia większość faszystowska.

Rzym, 8 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wedle obliczeń „Giornale d'Italia” nowa izba składać się będzie z 374 posłów listy rządowej, 65 socjalistów różnych odcieni, w tej liczbie komunistów, 39 popolarów, 19 demokratów, 11 liberałów 11 demokratów społecznych, 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 słowian, 7 republikanów, 3 członków par-

tii chłopskiej i 2 członków sardyńskiej partii polityki czynnej.

OLBRZYMIA WIEKŠOŚĆ FASZYSTOWSKA.

Rzym, 8 kwietnia.

Faszyści uzyskali olbrzymią większość mandatów. Z opozycji największą ilość mandatów uzyskali umiarkowani socjaliści, partja demokratyczna i radykalni socjaliści przepadli. Z 51 ok-

regów prowincjonalnych wynika, że 64 proc. głosów oddane zostało na listy państwowe faszystowskie. Ogółem padło głosów 1.437.552 na listy państwowe faszystowskie, podczas gdy opozycja otrzymała 823.810 głosów.

Ilość głosów 64 procent stanowi wielkie zwycięstwo rządu, gdyż do zwycięstwa rządu potrzeba 25 procent.

ZAMACH NA ORLANDA.

Rzym, 8 kwietnia.

„Tribuna” donosi z Palermo, że w willi gdzie zawsze zatrzymywał się Orlando eksplodowała bomba. Siła wybuchu była znaczna, tak, że w willi wypadły wszystkie szyby. Ofiar nie było. Śledztwo nie wykryło dotychczas przestępców. Orlando od dwóch dni przebywa w Rzymie.

Usunąć szkodników z M.S.Z.!

Min. Zamoycki stawia kwestję zaufania.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł Stroiński zgłosił interpelację w sprawie zapewnienia Polsce wolnego i pełnego dostępu do morza w związku z fatalnym załatwieniem sprawy Kłajpedy i uposiedzeniem Polski w Gdańsku. Minister Zamoycki ma udzielić odpowiedzi na pytania zgłoszone na poprzednim posiedzeniu przez posła Debskiego.

wić również na tym posiedzeniu kwestię zaufania dla siebie.

INTERPELACJA POS. DASZYŃSKIEGO

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł Daszyński zgodnie z zapowiedzią zgłosił interpelację w sprawie stosunków i rugów w M. S. Z. W interpelacji swej poseł Daszyński dał obszerny zarys działalności tego ministerstwa od czasów jego rozwoju aż do upadku t. j. do ery p. Seydy. Interpelacja zawiera 19 stron druku maszynowego. Poseł Daszyński wyzywa w swej interpelacji do usunięcia szkodników państwa

Afera żyrardowska p. Kucharskiego

Warszawa, 8 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Posiedzenie komisji wybranej, w związku z wnioskiem posła Moraczewskiego o postawienie b. ministra Kucharskiego w stan oskarżenia, przed trybunałem stanu, odbyło się w dniu dzisiejszym. Posiedzenie otworzył marszałek Rataj, poczem komisja dokonała wyboru prezydium, do którego weszli poseł Romocki (Ch. D.) jako prezes, poseł Bartel (Zw. P. S. L.) jako wiceprezes oraz poseł Dunin (Z. L. N.) jako sekretarz. Na referenta sprawy został wybrany wnioskodawca poseł Moraczewski (P. P. S.). Zebranie miało charakter konstytucyjny. Następne posiedzenie wyznaczono na jutro, celem ustalenia planu badania sprawy i wysłuchania referatu posła Moraczewskiego.

MORACZEWSKI CONTRA WIERZBI CKI.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Poseł Moraczewski złożył na ręce p. marszałka Rataja pismo, w którym odplera zarzuty, postawione mu (w związku z rozpatrywaniem afery żyrardowskiej p. Kucharskiego) przez posła Wierzbickiego. W liście tym poseł Moraczewski pisze:

Jest rzeczą mego sumienia czy zdanie moje w tej sprawie było bezstronne.

Jedno powiem, zarzuty postawione przez inż. Szczepańskiego były bardzo ciężkie.

P. poseł Wierzbicki nadużył swej pozycji poselskiej dla obrony interesów obcego kapitału i ciągnął z tego osobiste zyski. Z początku sympatje moje były całkowicie po stronie posła Wierzbickiego, w ciągu jednak debaty nabrałem przekonania, że w istocie rzeczy p. Szczepański ma rację.

pu francuskiego. Wojciechowski został aresztowany.

P. FUERSTENBERG - HANECKI W KRAKOWIE.

Kraków, 8 kwietnia.

Wczoraj przybył tutaj z rozporządzenia centr. zarz. komisarz Fuerstenberg - Hanecki. Przyjazd jego ma na celu zabranie pamiętek po Leninie, który jak wiadomo w 1912—13 roku przebywał w Małopolsce i mieszkał przy ul. Lubomirskich nr. 31, a następnie w Poroninie. Lenin

pozostawił w Krakowie i Poroninie część swoich rzeczy, jak np. książki, które rząd polski sprowadził do Warszawy, aby potem wydać je do Moskwy. Po reszcie drobiazgów przyjechał Fuerstenberg - Hanecki, który również fotografował mieszkanie, w którym mieszkał Lenin i te lokałe, w których mieszkali Kamieniew i Zinowjew. Hanecki ma w Krakowie rodzinę swojej żony.

Hanecki złożył wizytę wojewodzie Kowalikowskiemu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KOMITET DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Nazwiska posłów Niedziałkowskiego i St. Grabskiego oraz adwokata Loewenherca nie wyczerpują składu komitetu doradczego przy ministrze spraw wewnętrznych dla spraw mniejszości. W tych dniach komitet ten będzie uzupełniony. Jako kandydatów wymieniają: senatora Kasznie i p. Eugenjusza Starczewskiego.

STAŁA DELEGATURA POLSKA PRZY LIDZE NARODÓW.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dowiadujemy się, że na wczorajszym posiedzeniu komitetu politycznego mini-

strów postanowiono ostatecznie utworzyć stałą delegaturę polską przy Lidze narodów. W związku z tem ma być przyjęta dymisja p. Skirmunta, którą złożył on niedawno. W dniach najbliższych ma być ustalona kandydatura nowego delegata.

WYKRYCIE TAJNEGO ARSENAŁU W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W domu nr. 96 przy ul. Wolskiej znaleziono w komórce 23 granaty ręczne. Komórka ta należy do Karola Wojciechowskiego, właściciela sklepu spożywczego, mieszczącego się w tym samym domu. 6 sztuk granatów jest niemieckiego typu jajowatego, a pozostałe 17 ty-

Burda endecka w Sejmie.

Prawica potępia wybryki nacjonalistów litewskich, a sama stosuje podobne metody.

Z ŁOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki”).
Sejm był wczoraj widownią skandalicznych zajęć.

Posel Dębski, przewodniczący komisji spraw zagranicznych referował nagły wniosek w sprawie wydalenia Polaków z Litwy Kowieńskiej i podkreślił, że pobłażliwość z jaką rząd i naród polski traktują od szeregu lat wrogię stanowisko Litwy, tłumaczyć się może jedynie dążeniem do utrzymania pokoju, nawet kosztem, wielkich ofiar, i temu, że Polska uznaje prawo Litwy do niepodległości.

Po jego przemówieniu zjawił się na trybunie poseł Taraszkiewicz (klub ukraiński) i oświadczył, że gdyby wniosek referowany przez posła Dębskiego był podpisany przez ludzi i stronnictwa, które mają czyste ręce w stosunku do własnych mniejszości, posłowie ukraińscy nie zawahaliby się położyć i swój podpis pod tym wnioskiem i głosowaliby wraz z innymi stronnictwami. Głos ich byłby wówczas usłyszany w Lidze narodów zgodnie z życzeniami wnioskodawcy.

W tej chwili powstała na prawicy olbrzymia wrzawa i bicie w pulpity. Słychać było głosy: „Prowokator, renegat, Precz z trybuny!”

Gdy poseł Taraszkiewicz kończył swe przemówienie i pod adresem prawicy wypowiedział słowa: „Wasz program to niszczenie i polonizacja”, posłowie prawicy rzucili się ku trybunie.

Posel Tabaczyński (Z. L. N.) usiłował znieważać mówcę czynnie, Posel Dębski, który znalazł się blisko trybuny rozdzielił napastnika i mówcę.

Marszałek Rataj przerwał posiedzenie a po posiedzeniu przywołał posłów prawicy do porządku. Na lewicy padły głosy protestu przeciw łagodnemu wymiarowi kary.

Posel Bagiński (Z. P. S. L.) z miejsca: „Łobuzerska scena rozegrała się oczach p. marszałka”.

Urządzenie tego rodzaju nacjonalistycznych burd w chwili, gdy mówimy o nacjonalizmie litewskim jest — rzecz jasną — skandalem i ślepotą polityczną.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 8 kwietnia.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia uzupełniono projektem ustawy o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u rządu francuskiego. Ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji budżetowej.

USTAWA POCZTOWA.

Następnie izba przyjęła w 3-cim czytaniu z nieznacznymi poprawkami ustawę pocztową. Uchwalono też 2 rezolucje komisji w sprawie rozbudowy urządzeń kolejowych, potrzebnych dla poczty, tudzież w sprawie wydania rozporządzeń o radiotelegrafach i radiotelefonach. Przyjęto rezolucje, wzywającą rząd, aby jaknajrychlej przedstawił projekt ustawy o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe i telegramy w obrocie wewnątrz państwa.

Przystąpiono do 3-go czytania ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

PRACA MŁODOCIANYCH I KOBIEC.

Posel Falkowski (ZLN.) domagał się przywrócenia odrzuconego w 2-gim czytaniu punktu ustawy, który dozwalał na wyjątki, co do odroczynek nocnych kobiet dla instytucji użyteczności publicznej.

Posel Rudnicki wniósł poprawkę, aby do godziny pracy wliczane były godziny nauki zawodowej i kształcącej

cej w liczbie nieprzekraczającej 6-ciu godzin tygodniowo.

W głosowaniu ustawę wraz z poprawkami przyjęto w 3-cim czytaniu.

SLUŻBA WOJSKOWA NA G. ŚLĄSKU.

Posel Dubiel, jako sprawozdawca komisji wojskowej referował ustawę o rozciągnięciu na G. Śląsk wszystkich obowiązków ustaw w sprawach wojskowych. Na komisji podniesiono wątpliwości, czy nie będzie ze szkodą dla zaufania ludności do rządu polskiego, jeżeli sejm nie dotrzyma obietnicy sejmowi poprzedniego, który obiecał przed plebiscytem, że w razie przyłączenia G. Śląsk będzie wolny na 8 lat od służby wojskowej. Jednak ludność śląska na licznych wiecach manifestowała swe życzenie, aby nie korzystać z tego przywileju, a sejm śląski uchwalił zwrócić się do rządu polskiego z żądaniem rozciągnięcia służby wojskowej na Górny Śląsk.

Posel Biniński (PPS) oświadcza, że ponieważ przed zrównaniem Śląska pod względem obowiązków nie idzie w parze zrównanie pod względem praw, szczególnie socjalnych, stronnictwo mówey głosować będzie przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

ODSZKODOWANIA ZA STRATY Z POWODU ROZRUCHÓW.

Posel Załuska referował ustawę o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie pos. Harza izba przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby w ciągu 6-ciu tygodni wniósł ustawę o obowiązkach odszkodowań przez państwo strat powstałych z powodu zbiegowisk

rozruchów lub wydanych odpowiednich zarządzeń władz państwowych celem ich stłumienia.

WYBRYKI LITEWSKIE.

Posel Dębski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie groźnych zaburzeń dla pokoju na Wschodzie Europy przez Litwę, oraz w sprawie prześladowania ludności polskiej, zamieszkałej na terytorjum Litwy. Zdaniem mówcy, dalsza pobłażliwość byłaby karygodną bezczynnością. Litwa uważa, że jest w stanie wojny z Polską, czyni rzeczywiście przygotowania wojenne i blokuje Polskę od lat 3-ich. Akcja zbrojna tego państwa 2 i pół milionowego nie budzi naszych obaw, ale chodzi o to, że Litwa jest terenem różnych wpływów politycznych, szczególnie zaś niemieckich i rosyjskich. Wniosek większości stronnictw domaga się, aby rząd użył wszelkich środków, celem usunięcia ciągłej groźby wojny na granicy polsko-litewskiej, oraz przeprowadził prawa swobodnego życia ludności polskiej na Litwie. W szczególności rząd ma poruszyć tę sprawę przed Ligą Narodów.

Przeciw nagłości zabra głos, poseł Taraszkiewicz (klub Białoruski). Podczas jego przemówienia powstała tak wielka wrzawa, że marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie.

Po wznowieniu obrad nagłość wniosku przyjęto.

PASZPORTY ZAGRANICZNE.

W końcu izba przyjęła nagłość dwóch wniosków w sprawie zniesienia względnie obniżenia opłat od paszportów zagranicznych dla robotników wszelkich kategorii, udających się za granicę w poszukiwaniu pracy.

Następne posiedzenie w czwartek o godzinie 4 popołudniu.

TURECKIE METODY.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 7 kwietnia.

Rząd turecki wydał rozporządzenie według którego w żadnej gminie tureckiej ilość ludności nie tureckiej nie może przekraczać 10 proc. W wypadkach których ilość mieszkańców nie tureków przewyższa 50 proc. napływ ludności obcej jest zakazany. Wskutek tego arabowie nie będą mogli osiedlać się na pograniczu Syrii i Iranu.

Komisja Sądu Polubownego przy Centralnym Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego zwraca W. P. M. Z. Lapa, Piotrkowska 58 do bezwzględnie stawienia się na rozprawę sądową w dniu 13 b. m. o godz. 10 rano w sprawie z p. S. Cyglerem. W razie niestawienia się będziemy zmuszeni zastosować przeciwko p. A. L. Lapowi art. 14 Reg. Sądu Polubownego, t. j. wykluczyć firmę jego z listy członków Stowarzyszenia oraz takowe podać do wiadomości publicznej.

Komisja Sądu polubownego
przy
Centralnym Stowarz.
Kupców i Przemysł.
Województwa Łódzkiego.

ANKA BLECHSTEINÓWNA
MARJAN GINCBURG
zaślubieni.
Łódź, w kwietniu 1924 r.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,
Al. Kościuszki Nr 21.
W niedzielę, dnia 13-go b. m., o godz. 4-ej po południu odbędzie się
DALSZY CIĄG
Dorocznego Walnego Zebrania.
Na porządku dziennym znajdują się sprawy pierwszorzędnej wagi, rozstrzygnięcie których zadecyduje o dalszych losach Związku, wobec czego wzywamy wszystkich kolegów do bezwzględnie przybycia
2569
ZARZĄD.

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Generalna dyrekcja loterii państwowej komunikuje, iż wspanianie do kół loteryjnych zwiłtków z numerami losów oraz z wygranymi do pierwszej klasy polskiej loterii klasycznej odbędzie się publicznie w sobotę w dniu 12 b. m. o godz. 9-ej rano w biurze generalnej dyrekcji loterii państwowej (Nowy Świat nr. 70)

przy udziale i pod kontrolą dwóch zaproszonych przez prezydenta miasta obywateli.

CIągnięcie pierwszej klasy 9-ej polskiej państwowej loterii odbędzie się w poniedziałek i we wtorek, w dniach 14 i 15 b. m. o godz. 8-ej m. 30 w tym samym lokalu.

DOM KONFEKCYJNY
Szmechel i Rozner Piotrkowska ul.
— 100 FILJA 160. —

Sprzedż świąteczna po nader przystępnych cenach.

Palta damskie		Garnitury męskie	
z mater. frousz	45.000.000	z wełn. Sztreichg.	125, 105.000.000
z mater. ang.	125.110— 85.000.000	z bostonu	150.000.000
z mat. kowerk.	150— i 125.000.000	z kamgaru	225, 190.000.000
z mat. prima sat.	185— 165.000.000	Palta męskie	
Suknie damskie		ostatni krój z angiel.	
z szewiotu	33, 28, 26, 22.000.000	des. materiału	125, 110.000.000
z czystej wełny	75, 65, 58.000.000	z koworkotu	175, 150.000.000
z trikotiny jedw.	65, 58, 45.000.000	Spodnie	
z etaminy	62, 40.000.000	z sztreichgaru w paski	38.000.000
Spódniczki		z kamgaru	75, 65.000.000
ostatnie fasony		Garnitury dla chłopców	
z szewiotu	16, 6.000.000	z trwałych materiałów po konkurencyjnych cenach	
z czystej wełny	35.000.000		
z garbadiny	65.000.000		

nadzwyczaj tanio.
Swetrowe kamizelki i bluzki
najnowsze kolory i fasony 28, 21, 18, 11,000,000
Wykwintna bielizna damska
najlepsze wykończenie z batystu, opalu po przystępnych cenach.

TEATR
„SCALA”
Tylko dziś i jutro g. 8.30.

DORINA
Józefa Winiaszkiewicza, Bol. Mierzejewskiego, Niny Burskiej, Czesława Kadena, Piotra Orłowskiego i innych | **Józefa Redo**
Operetka szlagierowa w 3 akt. w wykonaniu Warszawskiej Operetki z udziałem ulub. stolicy — — —
Bilety w kasie teatru od godz. 11 rano bez przerwy

Sądownictwo pod kontrolą publiczną.

Od czasu, gdy w sądach naszych przedmiotem rozpraw stały się sprawy polityczne, z obozu prawniczego rozlegają się głosy, że sądownictwo winno się znajdować poza krytyką publiczną. W wywodach tych jest spora doza obłudy, gdyż bezkrytyczne przyjmowanie wyroku prawicy zaleca tylko tam, gdy wyrok zapada po jej myśli, natomiast nie powstrzymuje się ona zgola od krytyki w wypadkach przeciwnych.

Ale niezależnie nawet od tej stronności faktycznej, i sama teoria o bezkrytyczności opinii wobec sądu nie wytrzymuje krytyki. Ani takiego prawa niema w żadnym kodeksie, ani opinii nie nakazuje milczenia prawo zwyczajowe. Nawet przed wojną każdy czytelnik gazet mógł spostrzeżać w pismach socjalistycznych zachodu stałą rubrykę p. t. „sprawiedliwość klasowa”, w której piętnowano wyroki dyktowane egoizmem klasowym. Ostatnio w ultraszowinistycznych Niemczech prasa umiarkowanie postępową nazwała zbyt łagodny wyrok monarchijski zapadły przeciwko wyrotowcom prawniczym „komedia i urągówiskiem”. W prasie polskiej potępia się w najdosadniejszych wyrazach orzeczenia „najwyższego trybunału” haskiego, a mimo to niema śród członków rady Ligi narodów takiego naiwnego, który by się gorszył tym całkiem naturalnym prawem krytyki.

Pos. Thugutt nie wykroczył tedy przeciwko powszechnym zwyczajom, gdy z okazji wyroku w sprawie „Lednicki contra Wasilewski” wyrzekł następujące słowa: „Ja, który stykam się poprzez stronnictwo nasze na szerokiej platformie z sądami, muszę stwierdzić, że wyroki nie stety nie są bezwzględnie sprawiedliwe, że na wyroki wpływa zacietrzewienie partyjne, brak odwagi cywilnej, która dla sędziego powinna być drogowskazem moralnym i podstawą. Ta skromna i powściągliwa krytyka wywołała wszakże w obozie chjeńskim paroksyzm wściekłości. Za pominięcia Chjena, że żyjemy w państwie praworządne, gdzie istnieje wolność krytyki względem najwyższych nawet instytucji.

„Gazeta Warszawska” pisała: „Próba podważania najistotniejszego fundamentu praworządności państwowej przedsięwzięta przez p. Thugutta nie może stać się precedensem dla bezkarnego w tym względzie warcholstwa i anarchii”. Krytyka sądu jest tedy, zdaniem organu endeckiego, aż oznaką anarchii i nie może ująć bezkarnie. Rychło się jednak okazało, że tego apelu do prokuratora, albo zgola do policji, nie należało brać poważnie. Nie do czekaliśmy się od klubu chjeńskiego nagłego wniosku o pociągnięcie „zuchwałego” posła do odpowiedzialności karnej lub o wsadzenie go do kozy bez sądu. O tyle bowiem prawnicy chjeńscy posiadają wciąż jeszcze poczucie śmieszności, że nie nasładowują w sejmie swych kolegów prasowych.

Stała się wszakże rzecz jeszcze bardziej humorystyczna. Ta sama Chjena, która stoi na straży nietykalności sądu, rychło zarzuciła sądowi stronnictwo z tej racji, że nie traktuje Piłsudskiego narówni z... komunistami. To niestety nie farsa, lecz smutna rzeczywistość. Powołując się na to, że redaktor tygodnika „Słowo Robotnicze” został skazany na sześć tygodni więzienia zato, że gabinet chjeno-piastowski nazwał rządem paskarskim, „Rzeczpospolita” zarzuca sądowi, że nie pociąga do odpowiedzialności Piłsudskiego za jeszcze ujemniejsze zdanie o tym rządzie wypowiedziane na sprawie Lis-

Błońskiego, gdyż „bezkarność nie może być niczym przywilejem”.

Wreszcie ostatnio Chjena na tle stosunku do sądu doszła do szczytu komizmu i absurdu. Ten sam obóz, który niby to domaga się absolutnej wolności sądu od oddziaływań ze strony społeczeństwa, targa się na swobodę obrony i chce zapomocą represji dyktować adwokatowi jak ma bronić swego klienta. Działo się to na sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Major Zieliński, obrońca Bagińskiego, wyraził się w tym sensie, że tam gdzie część społeczeństwa walczy z konstytucją, gdzie się dąży do monarchii, gdzie pewne stronnictwo polityczne gloryfikuje mordercę prezydenta, trudno wymagać,

aby milczeli Wieczorkiewicz i Bagiński. „Gazeta Poranna” cytowała słowa obrońcy w ten sposób, jakoby on powiedział, że pewne stronnictwo „zabija” Narutowicza (czem major Zieliński przeczy) a „Kurjer Warszawski” woła, że gdyby on tak się wyraził, „byłaby to potworność wymagająca najostrzejszej represji”.

Tymczasem w świetle bezstronnem sprawa wygląda zupełnie inaczej. Jeżeli Chjena czuje się obrażoną przez ujemną o sobie opinię, to niech prywatnie skarży majora Zielińskiego, podobnie jak redaktora endeckiego, Wasilewskiego, zaskarżył Lednicki. Cóż to jednak ma wspólne go z sądem, któremu Chjena zaleca stosować represję? Jeżeli zaś chodzi o samą

myśl, że przestępstwa na skrajnej prawicy wywołują także przestępstwa na skrajnej lewicy, to jest ona tak stara, że gdyby chwiano za nią karać, należałoby uwiezić połowę publicystów całego świata — należałoby zabronić powiedzenia, że za zbrodnie bolszewizmu winien jest przede wszystkim carat.

Nie tędy droga do praworządności. Z jednej strony wolno każdemu sądownictwo krytykować, ale z drugiej powinno się wszystkim jej czynnikom składowym a zatem i adwokataturze pozostawiać swobodę. Wtedy mieć będziemy zdrowe sądownictwo i zdrową opinię publiczną.

Admonitor.

Lewica wobec mniejszości narodowych.

Prasa chjeńska atakuje ostatnio silnie lewicę z powodu jej stosunku do mniejszości narodowych. Ze swego postępowania zwrotu w sprawie mniejszości lewica nie ma powodu robienia tajemnicy ani się tego wstydić. Rozwiązanie kwestji mniejszości jest palącym postulatem zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Podczas audjencji naszego posła londyńskiego, Skirmunta, u Mac Donalda ten ostatni, według relacji pism, poruszył sprawę Galicji Wschodniej. Czy istotnie premier angielski wyrwał z całego kompletu sprawy mniejszościowej tylko jeden szczegół, niewiadomo, ale logika nakazuje mniemać, że rusini lwowscy nie znajdują się w położeniu uprzywilejowanym i nie leży zgola w interesie Polski, ażeby dla jednego odłamu mniejszości stworzony został przywilej.

O tem, że w Anglii rusini małopolscy nie cieszą się protekcją specjalną zaświadczyla konferencja pepesowców z przedstawicielami Labour Party. Ze strony labourystów ujawniono zainteresowanie się położeniem mniejszości naszych wogóle. Szczególnie zaś aktualną kwestją mniejszości stanie się wkrótce z powodu narad angielsko - sowieckich w sprawie traktatu. Jak można było obserwować na przykładzie rumuńskim, sowieci operują ostatnio argumentem samostanowienia narodów. Odnosnie do Besarabji odpowiedni ustęp delegata rosyjskiego brzmiał:

„Ludność Besarabska sama winna określić, czy życzy sobie pozostać w składzie republik sowieckich, czy też woli wyjść z tego związku i przyłączyć się do Rumunii, czy wreszcie chce utworzyć państwo samostne.” Jest to argument, którego nie wolno lekceważyć, ale który zapomocą rozumnej polityki można umieszkodliwić.

Mac Donald nie jest fantazyjnym wyznawcą formuły wilsonowskiej, że każdej narodowości, bez względu na jej rozwój społeczno - kulturalny i bez względu na warunki ekonomiczne, należy umożliwić założenie własnego państwa. Dowodzi tego stanowisko negatywne obecnego rządu brytyjskiego względem autonomji indyjskiej i umotywowanie tego stanowiska tem, że ludność hinduska do autonomji jeszcze nie dojrzała, a zatem autonomia mogłaby — zdaniem labourystów wyjść ludowi hinduskiemu nawet na szkodę. Zapatrywanie to nie jest podyktowane bynajmniej egoistycznym interesem angielskim. Podobny pogląd Mac Donald ujawnił względem separatystów chorwackich, poradzivszy Radicowi wstąpić do Skupczyny i tam bronić praw swego narodu. Natomiast Mac Donald jest bardzo wrażliwy na punkcie faktycznego traktowania mniejszości w ramach ogólnego państwa.

Czy Chjena, która się stale chełpi swym zmysłem państwowym, nie rozumie tedy, że w żywotnym interesie państwa polskiego leży, ażeby przez ustępstwa skromniejsze uniknąć ustępstw zbyt daleko idących? Argumentacja endecka, wytaczana przy polemice z lewicą, jest

tego rodzaju, że trudno osądzić, czy mamy tu do czynienia z głęboką naiwnością czy też misterną obłudą. Weźmy tytułem przykładu artykuł pani Panenkowej w „Rzeczpospolitej”. Autorka twierdzi, że pomimo nadużyć i teroru uprawianego, względem mniejszości w Niemczech, Czechach, na Litwie i na Łotwie chjenisci są zwolennikami przedewszystkiem ścisłej praworządności, i w ramach tej praworządności najdalej idącej tolerancji. Takie stawianie kwestji już odrazu jest nonsensem. Nie chodzi o to, jaki pogląd teoretyczny mają endecy, lecz jak ten pogląd odbija się w praktyce życiowej, a przecież polityka kresowa i niekresowa jest chyba dość dobrze wszystkim znana, ażeby móc twierdzić, iż ma ona coś wspólnego z praworządnością i tolerancją. Wiadomo także, kto są wykonawcy i inspiratorzy tej polityki! Cóż więc za pożytek z tego, że Chjena uprawiająca szczucie w dnie powszednie, ma od święta frazes o tolerancji?

A teraz jeszcze jedno twierdzenie autorki. Streszcza się ono w tem, że mniejszościom jest rzekomo świętnie, a gdzieindziej jest im bardzo źle, tamte zachowują się względem swych państw „lojalnie” a nasze nie. Niedosć na tem. „I socjaliści tamtejsi — powiada autorka — nietylko nie protestują, ale przeciwnie całkowicie solidaryzują się z tą metodą prześladowczą, sami nawet ją stosują”. Trudno zaiste w paru słowach zebrać tyle nieprawdy i bałamuctwa.

Nowe stronnictwo polskie. Związek Katolicko-Narodowy.

Pod powyższą nazwą powstaje nowe stronnictwo którego prezesem został mianowany ks. arcybiskup Ropp, wiceprezesami są ks. Około-Kutak i Adam Ronkier, sekretarzem generalnym Wł. Kozielec-Poklewski.

Za punkt wyjścia Związek bierze idee katolicka, jako źródło postępu, którego wyrazem była — według deklaracji tego stronnictwa encyklika „Redum Noworum”. Organizacja powołuje się w tej deklaracji na wzory Nonion catholique Belge i Partito Popolare we Włoszech.

Związek wyznaje w końcu swej deklaracji, że gdy się rozwinię, wytworzy partję, która w życiu parlamentarnym zajmie miejsce Centrum.

Konjunktura pozytywną Związek — według tej deklaracji — widzi w tem, że naród nasz pomimo zaszczepionych na tego organizmie wszelkie choroby — twórczych bakterji od bolszewizmu pochynając, a na prawicowej demagogji kończąc, potrafi się tej zarazie oprzeć, pozostać w głębi duszy swej katolickim i uczciwym.

Deklaracja mianuje zbrodnią — bezczynność, w jakiej pozostawiało ziemiaństwo nasze, nie dające dowodów ofiarności i zrozumienia ze swej strony, poz-

ważające organizować się innym, samo w marazmie pozostając.

Ze sprawa mniejszości wszędzie daleka jeszcze jest od stanu idealnego, o tem niema dwóch zdań. Chodzi więc o to, gdzie jest lepiej, a gdzie gorzej oraz gdzie mniejszości spodziewają się moc wywalczyć swe prawa przy współdziałaniu demokracji większościowej, a gdzie uważają za konieczne uciekać się do pomocy obcej. Ale o tem sądzić może przedewszystkiem sama strona zainteresowana. Podział mniejszości na grzeczne i swawolne został już dawno wymyślony przez najlepszych polaków wtedy, gdy podobny argument wysuwany był przez hakatystów i czarnoseclistów w odniesieniu do narodu polskiego. Najdobitniej obala ten podział zachowanie się obecnie mniejszości polskiej w rozmaitych krajach. Ci sami polacy, którzy przed czynnikami obcymi się nie skarżą na Czechy i Łotwę pukają do instancji międzynarodowych, gdy chodzi o Litwę.

Lewicy polskiej zależy tedy na dwóch rzeczach aby mniejszości tutejsze nie miały powodu do zażaleń, oraz aby nawet w tym czasie przejściowym, gdy stosunki jeszcze nie są idealne, mniejszości uwierzyły, iż jest ktoś i wewnątrz państwa, który stoi na straży ich uprawnionych interesów. Trzeba wszakże zaznaczyć, że wszelkie wysiłki lewicy na nic się nie zdadzą, o ile na politykę faktyczną wywierac będzie wpływ Chjena.

W. R.

wałające organizować się innym, samo w marazmie pozostając.

Związek główną uwagę zwrócić zamierza na prowincje. Oprzeć się chce na związkach organizacji katolickich już istniejących.

Związek wydawać ma dziennik w Warszawie i tygodnik popularne na prowincji. Wydawać już zaczął broszury. Wszły już Ant. Plutyńskiego „Uwagi o naprawie skarbu Rzplitej” i B. Kryńskiego „Polityka finansowa rządu i jej celowość”.

Endecka „Gazeta Warszawska”, która w powstaniu nowego stronnictwa widzi poważne niebezpieczeństwo dla swego stanu posiadania, i obawiając się, że Związek Katolicko-Ludowy odbierze endeckim poważną liczbę uświadomionych elementów, którym obrzydło już krocie nie pod wyblakłym sztandarem ciemnoty i demagogji chjeńskiej, — bije na alarm i obrzuca świeżo powstałą partję stekiem insynuacji, posiadając jej twórców wprost o germanofilstwo.

„Gazeta Warszawska” pisze: „Z tych wszystkich danych wynika, że nowe ugrupowanie jest próbą zorganizowania pod maską katolicyzmu sił, dla Niemiec przyjaznych.

Ruch literacki zagranicą.

ROSJA.

„Sylwester“

próba powieści filmowej Karola Majera-

Nie bacząc na to, iż sztuka kinematograficzna w czasach ostatnich znacznie uczyniła postępy nie mamy jeszcze dotychczas literatury kinematograficznej. Laboratorium twórczości filmowej zamknięte jest na siedem spustów. Nie znamy stosunku jaki powiolenie istnieje między autorem scenicznym a reżyserem.

Niedawno wydana książka Karola Majera p. t. „Sylwester“ rzuca snop światła na tajemniczą sprawę konstrukcji scenarjusza filmowego.

Na temat, kto ma większe prawo pisanie scenariuszów, zdania są różnorodne.

Niektórzy twierdzą, iż do tego celu powołany jest tylko dramaturg. Inni uważają, że reżyser może jedynie stworzyć prawdziwe dzieło filmowe.

Skala twórczości filmowej ma zresztą określone granice: na pierwszym miejscu figuruje oryginalny scenarzysta, na ostatnim — dramat teatralny. Coś pośredniego: romans, powieść, bajki i ballady.

Z półśrodków najbardziej odpowiada ekranowi romans, byle nie psychologiczny, gdyż wówczas zanika główny trick scenarjusza.

Niezmiernie pole do eksperymentów świetlno - dekonacyjnych przedstawiają różne ballady i baśnie.

Najbardziej jednak oryginalnym jest scenarzysta oparty na wszystkich możliwych koncepcjach kinowych, ale do stworzenia podobnego scenarjusza potrzebny jest specjalista - reżyser - artysta i dekorator w jednej osobie.

Karol Majer jest może jednym z tych którzy poznali tajemnicę kina.

Jest on autorem niezapomnianego filmu „Gabinet doktora Caligari“, jego dziełem jest „Tragikomedja“ — a ostatnio „Sylwester“.

Obraz ten nie posiada treści wybitnie literackiej. Całość składa się z 54 scen.

Treść — niezwykle oryginalny dramat rodzinny w czasie nocy sylwestrowej.

Ale wartość scenarjusza nie polega na treści, lecz na samej technice obrazowania!

W myśl nowych haseł kinematograficznych w obrazie tym niema zupełnie napisów, co więcej, osoby występujące nie prowadzą wcale rozmów.

Trzy osoby występują w tym niezwykłym dramacie: mąż, żona i matka.

Rzecz pisana jest stylem więcej jeszcze niż telegraficznym. Stenogramem skrótów. Wielka ilość spójników i wykrzykników.

Dla czytelnika — jest to rzecz dziwnie napisana. Reżyser kinematograficzny jednak w lot pochwylić może głębię myśli autora i odwiercić ją na filmie.

Sceny straszego dramatu rodzinnego przeplatane są kontrastowymi obrazami w rodzaju buchającej światłem ulicy wielkomiejskiej, to znów spienionych fal morskich lub cichego cmentarza wiejskiego.

Należy powitać ten pierwszy scenarzysta filmowy z prawdziwą radością, gdyż zyskuje się przez to nadzieję, iż wreszcie uwolnimy się od melodramatycznych sztuczki, które niepotrzebnie zatrzuwają nam życie.

Alek.

MARSOWA MASKA

Powieść. Napisał N. Biełogorski. Berlin 1924 rok.

Powieść z czasów ostatniej wojny. Trzeba przyznać iż mało mamy w literaturze rosyjskiej, społecznej prawdziwej ilustracji tego, co tak niedawno mroziło nam krew w żyłach, a co teraz zaledwie jest przykrem wspomnieniem.

Biełogorski apoteozuje wojnę. Jego bohater — kapitan Podgorcewa, który, nawiasem mówiąc czytał Anatola France'a i wie coś-nie-coś o pacyfizmie — kocha się w brzęku szabel i w hukku dział.

„Pierwszym wspomnieniem jego dzieciństwa byli tylko oficerowie i żołnierze w domu jego ojca... Przyzwyczaił się do tego, że ludzie uważają wojnę za dobrodziejstwo... Uczono go w dzieciństwie dwóch rzeczy: wojować i nic nie robić, ale on wołał to pierwsze...“

Taga jest filozofia Podgorcewa. Powieść czyta się z zacięciem. Ale cała akcja tak daleko już od-

biega od naszych czasów, że zdaje się jakoby to wszystko było nie dziesięć, lecz conajmniej pięćdziesiąt lat temu.

W. T.

A. JUSZCZENKO.

TWÓRCZOŚĆ GUMILJOWA

Gumiljow był jednym z najoryginalniejszych poetów rosyjskich ostatniej doby.

Juszczenko określa stan psychiczny poety trzema słowami: „Odcisk na duszy“.

Gumiljow był rewolucjonista, ale nie w duchu komunistycznym. Dlatego właśnie zginął z rąk bolszewickiego kata pod gilotyną.

Idea komunizmu dla Gumiljowa była przelewaniem z pustego w próżne. W przeciwstawieniu do Bloka Gumiljow nie dał się porwać entuzjazmem chwili.

Blok został za swą zapalczliwość ukarany: „W morzu rewolucyjnej paplarni utonęło słowo jego“.

Słowo Gumiljowa pozostało. Ale za to on sam zginął.

„Niezmierzone fale grafomanstwa zalały maleńki okrędek jego poezji. Ale do końca wytrwał poeta na stanowisku kapłana“.

B. K.

LUIZA STRONG.

„PO RAZ PIERWSZY W HISTORJI“.

Wrażenia z pobytu w Rosji sowieckiej.

Miss Anna Louise Strong była w ostatnich dwóch latach w różnych miastach Rosji i po przyjeździe do swej ojczyzny napisała w języku rosyjskim książkę o swych wrażeniach.

Warto zaznaczyć, iż książka pani Strong poprzedzona jest przedmową pióra samego Trockiego — szczególnie ten ma wartość doniosłą przy osądzeniu bezstronności autorki.

Miss Strong wyjechała do Rosji w roku 1922-ym, by nieść pomoc, głodującym masom rosyjskiej inteligencji.

W czasie swej samarytańskiej służby wrażliwy umysł p. Strong zaobserwował pewne fakty, które charakteryzują poprawę stosunków życia rosyjskiego.

Nic dziwnego! Pani Strong była przez dłuższy czas nauczycielką Trockiego, który niechybnie postarał się o to, by

odpowiednio wpłynąć na zagranicznego gościa.

Miss Strong nie rozumie tego, że nie wystarczy dać obywatelom cudzą własność jako swoją.

Człowiek żąda również praw politycznych i kulturalnych.

Miss Strong nie znała Rosji przedwojennej:

Można jej więc wybaczyć brak krytycyzmu i nieznamość rzeczy.

Nie można jednak tolerować jej pretenzjonalności do prawdziwych znawczyń Rosji społecznej.

O. S.

Z muzyki.

Drugi koncert Battistiniego.

Zachwyt dla fenomenalnej techniki wokalne Battistiniego, któremu daliśmy wyraz, pisząc na tym miejscu obszernie o pierwszym jego u nas występie, okazał się nie tylko usprawiedliwionym, ale wzmógł się jeszcze znacznie po jego ostatnim koncercie w ubiegłą niedzielę. Artysta ten, którego wysoka kultura techniczna doprowadziła do wyżyn artystycznych, z których rąb czasu nic utracić nie zdołał, godzien jest nie tylko podziwu, ale i szacunku zarazem.

Jego głos, o cudownej piękności i miękkości brzmienia, nabrzmiał liryzmem i ciepłem wewnętrznym oczarował i podbił słuchaczy.

A to niezwykle wprost mistrzostwo dykcji w arji z „Cyrulika Sewilskiego“, odśpiewanej z tak wielkim kunsztem wokalnym i smakiem artystycznym.

Okłaskom i prośbom o „bis“ nie było końca. Odwdzięczając się, wykonał jeszcze Battistini, mimo zmęczenia, prolog z „Pajaców“ i arję z „Balu Maskowego“.

Prof. Lindenmann okazał się jak już to raz mogliśmy stwierdzić) niedoścignionym mistrzem akompanjamentu.

L. P.

Dr. G. KRAUSZ
powrócił.

M. ARCYBASZEW.

Małżeństwo, mąż, żona i wolna miłość.

„W Wiedniu wystawiono obecnie sztukę Arcybaszewa w niemieckim „Kamf der Geschlechter“.

Artykuł poniższy jest epilogiem sztuki, napisanym przez autora po premierze.

(Przyp. tłum.)

„Walka płci“ ukazuje się na scenie „Neue Wiener Bühne“ jako ostatnia sztuka mojej trylogii: „Zazdrość“, „Cierpienie“, „Walka płci“.

Opinia publiczna przyjęła sztukę tak jak powinna była przyjąć.

Jedni uważają, że kwestja przeze mnie poruszona obchodzi całą ludzkość, drudzy są zdania, że zasklepitem się w ciasnych ramach formułek etyczno-moralnych i szerszym masom nic nie mam do powiedzenia.

W pierwszej części mojej trylogii p. t. „Zazdrość“ dopatrzyla się krytyka apoteozy kobiety, w książce następnej — Cierpienie — apoteozy mężczyzny — w ostatnim moim utworze krytyka rosyjska wogóle polapać się nie mogła. „Walka płci“ — została należycie oceniona przez zagranicę.

Zarzucają mi, że zbyt jaskrawo namalowałem to, co należałoby nadal trzy mać w tajemnicy, uważam jednak, że zarzut ten jest niesłuszny.

Nie należy w ten sposób myśleć, że każdy lekkomyślny mężczyzna jest Don Kiszotem, a każdy zazdrosny mąż zasługuje na imię Otella, jakkolwiek każdy lekkomyślny mężczyzna ma coś w sobie z Don Kiszotem, a każdy zazdrosny mąż podobny jest do Otella.

Nie każda oczywiście kobieta jest Helena Nikolajewna i nie wszystkie mężczyźni podobni są do Weressowa, ale z gruba biorąc, w każdej kobiecie znaj-

dziemy coś z Heleny i w każdym mężczyźnie drzemie coś z Weressowa.

W każdym małżeństwie wyczuwa się podświadome zło, sprytnie ukrywane przez przedstawicieli obu płci, ten niewidzialny tragizm, jaki cechuje ostatnią moją sztukę.

Nie wszystkie dramaty rodzinne kończą się tak tragicznie, ale w każdym dramacie rodzinnym tkwi możliwość podobnego rozwiązania kwestji.

Jak bohaterka mojej trylogii — każda kobieta społeczna już w najmłodszej młodości przygotowana jest do roli uwodzicielki.

Czerwona róża w czarnych splotach włosów, krótkka, aż do kolan i wazniutka spódniczka, jedwabna, obcisła pończoszka — wszystko to czyni z niej śliczną lalkę, na której tysiąc mężczyzn zatrzyma swój wzrok.

W każdej kobiecie kokieteryja budzi się zbyt wcześnie i pozostaje do późnych lat starości.

I z chwilą gdy to miłe, zgrabne dziecko zostaje żoną — natychmiast otacza ją rój cynicznych mężczyzn.

Cynizm ich polega na tem, że pragną w życiu tylko jednego: posiadać to cudne, lalkowate ciało.

Ona wie o tych zamiarach, jej to pochlebia, i przy pomocy strojów, dykretnie okrywających jej ciało, stara się bardziej jeszcze drażnić zmysłowość mężczyzny i wkrótce zupełnie przyzwyczajają się do tej atmosfery i dobrze jej z tem wszystkim.

Nikogo dziś już nie wzrusza upadek kobiety, przeciwnie, kobiety same uważają za zaszczyt, jeśli uda im się uśpić mężczyznę i kobieta, która ani razu w życiu nie była całowana przez przypadkowego mężczyznę — marażona jest na pośmiewisko.

Najwznościjszym dylem w życiu kobiety jest dzień jej zamążwójstwa, ale mąż nie przychodzi jako przeznaczenie jest on tylko jednym z tych, którzy czy-

hali na jej ciało i uczucie kobiety, jako żony, nie wpływa z charakteru samego, ale raczej z musu, z tradycji.

Kobieta jest wychowywana tak, ażeby podobała się mężczyźnie, i ten gest kokieteryjny wpija się w jej ciało i krew.

Ona może kochać swego męża, ale prócz tego żąda, by każdy inny mężczyzna tak samo ją ubóstwiał.

Opinia publiczna — stróż moralności — żąda usankcjonowania świętych praw miłości, ale nie zabezpiecza nikogo przed wypadkiem zbrodni moralnej.

W oczach opinii publicznej mężczyzna zdradzony jest śmieszna figurynką, pajacykiem na sznurku, godnym politowania błaznem, — kobieta, która zdradza męża — zbrodniarzem, ale mężczyzna, który tę kobietę pchnął do zbrodni nie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności przez opinię publiczną.

Cały ciężar winy upadku moralnego kobiety kładzie się na karb jej stałej woli — tej woli, która wychowywała się w atmosferze flirtu i rozwiązłości życia.

Półki dramat małżeńskich nie dostaje się do wiadomości ogółu, wolno mężowi i żonie okłamywać się wzajemnie, z chwilą jednak gdy sąsiedzi poczynają coś szeptać sobie na ucho — głos zabiera opinia publiczna i wydaje wyrok, przyczem skazany zostaje najczęściej nie ten, który zawinił, lecz ten który ma więcej cierpiać.

Niewierność żony jest zbrodnią, niewierność męża — bagatelką, o której nie warto mówić.

Zazdrość mężczyzny naprawa kobietę radością.

Z drugiej strony kobieta widzi w zazdrości mężczyzny zamach na jej wolność...

Ażeby tę wolność utrzymać, musi kobieta grać rolę komediantek, okłamywać siebie i męża, udawać wierną małżonkę.

Mężczyzna zaś musi być zazdrosny

— nie może pozwolić na to, by żona go zdradzała z pierwszym - lepszym, gdyż stanie się pośmiewiskiem kolegów i znajomych.

I on — który cnotę kobiety uważa za rzecz zbyteczną — sili się na straż wierności małżeńskiej.

Jego logika zbliża się do sposobu myślenia hotentotów, którzy uważają, że cudzą żonę gwałcić nie jest grzechem, ale pozwolić na to, by własną żonę zgwałcono jest grzechem nie do darowania.

W małżeństwie nie może być mowy o stałej wierności, gdyż mąż i żona muszą się dla utrzymania pozorów wierności nawzajem okłamywać.

Idą razem przez życie ale jeden śledzi pilnie drugiego, jakgdyby byli zaciętymi wrogami i tylko mus jakiś sprzągnął ich razem.

Może w przyszłości człowiek dojdzie do przekonania, że jest tylko inteligentnym zwierzęciem i zbyt wielkich wymagań stawiać mu nie wolno, wtedy może znikną kajdany miłości...

Wtedy zginie również owa zoologiczna mienawisko dwóch płci, a raczej zmysłowa namietność, która zespała dwa ciała, a oddziela dwie dusze.

Uważam, że cierpienie w psychice miłości jest zbytecznym balastem, człowiek, kochający nie powinien cierpieć.

Innym okajem wówczas spojrzymy na wolną miłość, która nam sen z oczu odgania.

Wolna miłość będzie najwznościjszą formą, ucieleśniającą zasady czystej platonicznej miłości mężczyzny do kobiety.

Kto obserwuje walkę dwóch płci, ten już dzisiaj widzi pewne udoskonalenia, zmierzające do naprawy zabagnionych stosunków moralno - etycznych w naszych społeczeństwach.

Tłum. B. E.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
9
ŚRODA

Dziś: † Marji Kleofas
Jutro: Ezechjela

Wschód słońca o g. 5.04
Zachód o g. 6.17
Wsch. księżycy o g. 5.57 r.
Zachód o g. 7.29 r.
Długość dnia 13.13
Przybyło dnia g. 5.28

O REWIZJE CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

W związku z okresem przedświątecznym kierownik oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu przystąpił do badania cen wszelkich artykułów pierwszej potrzeby poczem po otrzymaniu wszystkich materiałów, zwołana została konferencja z przedstawicielami poszczególnych branż, na której kupcy otrzymują ustalone ceny maksymalne. Już dotychczas zebrano pokażny materiał, z którego wynika, iż ceny prawie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby zostaną niższe. b.

Nieograniczone wkłady złotowe na książeczki PKO. Jak się dowiadujemy z PKO, ta ostatnia zniosła dotychczasowe ograniczenie stosowane w zakresie jednorazowych wkładów złotych na książeczki oszczędnościowe w kasach PKO. i jej oddziałach. Suma wkładu je dworazowego dotąd ograniczona była do 5 zł. p.

Dyrekcja PKO. ustaliła, że wkłady złotowe na jedną książeczkę mogą być dokonywane bez wszelkich ograniczeń w kasach PKO. Natomiast utrzymanie do stały jeszcze ograniczenia te tylko w kasach urzędów pocztowych.

Przymusowe szczepienie ospy. Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej, omawiano sprawę tegorocznego przymusowego szczepienia ospy w mieście.

Po wysłuchaniu w tej sprawie referatu naczelnika sanitarnego dr. Starzyńskiego, uchwalono przystąpić do przymusowego szczepienia ospy w połowie maja i uskutecznić je w lokalach dozorców sanitarnych. b.

Z miejskiego urzędu rozjemczego. Według sprawozdania miejskiego urzędu rozjemczego dla spraw najmu za pierwszy kwartał rb., w okresie tym wpłynęło do urzędu 1550 spraw rozpoznano 1577 spraw, pozostało na 1. 4. nierozpoznanych 178. Posiedzeń urzędu odbyło się 39, komisji na miejscu 46, oszacowano lokali 73.

Z 1550 spraw wpłynęło do urzędu: a) od gospodarzy 513, b) od lokatorów 1034, c) z sądów 3.

„Dziennik zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku nr. 15 „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: dokończenie artykułu dr. J. Zawadzkiego pt. „Uwagi nad projektem ustawy o gminie miejskiej oraz ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich”; sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej z dnia 27 marca rb.; sprawozdania z działalności działu sanitarnego; obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską.

Adres redakcji i administracji: Pomorska 18, I piętro — telefon 2-93.

Rodzinie Treszczańskich z powodu śmierci Ich

MATKI

składamy wyrazy szczerego współczucia.

B-cia Rutenberg.

2559

Otwarcie stałej wystawy sztuki.

Wczoraj odbył się uroczysty akt otwarcia Stałej Wystawy Sztuki pod egidą wydziału kulturalno - oświatowego magistratu m. Łodzi. Aktu otwarcia dokonał p. prezydent miasta Cynarski w asystencji ławników i przemówieniu swem zaznaczył, iż miejska galerja sztuki powstanie niebawem w Łodzi w gmachu specjalnym parku im. Sienkiewicza. Obecne zaś otwarcie wystawy przy ul. Piotrkowskiej nr. 53 jest już historyczną datą w dziejach kultury m. Łodzi. W bardzo serdecznych słowach dziękował organizatorowi wystawy p. Marjanowi Dientl-Dąbrowie oraz przejął od niego imieniem miasta piękny dar dla zapoczątkowania stałej galerji i sztuki w postaci wspaniałego obrazu Zofii Stankiewiczówny p. t. „Stare księgi” Szeł wydziału kultury i oświaty p. Kruczkowski ze swej strony podziękował p. M. Dientl-Dąbrowie za poniesione przy organizacji straty, które uwieńczone zostały tak wspaniałym rezultatem, jak obeszana przez pierwszorzędnych artystów warszawskich obecna wystawa.

Ze swej strony M. Dientl-Dąbrowa podziękował panu prezydentowi miasta za życzliwe i gorące poparcie idei stworzenia ogniska sztuki w naszym szarym mieście. Przekonany głęboko, iż galerja miejska powstanie w niedługim czasie ofiarował pierwsze dzieło sztuki w przeświadczeniu, iż znajdzie rychło naśladowców wśród bogatych sfer naszego miasta.

Wystawa naogół sprawia bardzo dobre i sympatyczne wrażenie, utrzymana jest na wielkim poziomie artystycznym. Sprawozdanie krytyczne o wystawie zamieścimy w najbliższych dniach. L.

TEATR MIEJSKI W LUTYM.

Według sprawozdania wydziału oświaty i kultury, Teatr Miejski w ciągu lutego dał 37 widowisk. Na widowiska te złożyły się 3 premjery „Jabluszek” — Veronilla, „Prokurator Hallers” — Lindau'a oraz „Jutro pogoda” — Hopwood'a, 18 zwykłych — 4 zrzeczeniowe, 4 robotnicze urządzone staraniem T. U. R., 4 popołudniowe dla młodzieży oraz 4 zwykłe popołudniowe.

W ciągu lutego wystawiono po 9 razy „Cyda” i „Jabluszek”, po 6 razy „Jutro pogoda” i „Prokurator Hallers” — 5 razy „Maskota” i po 1 razie „Proces rozwodowy” i „Szalona dziewczyna”. Widzów w lutym w teatrze miejskim było ogółem 18,962, czyli przeciętnie wypadło na jedno przedstawienie 515 widzów.

Dnia 5 kwietnia r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Krakowie i tamże pochowaną została

B. P.

Amalja z Deutscherów

MICHAŁOWA

LINDENFELDOWA

przeżywszy lat 70

o czem zawiadamiają stroskane

2532

Dzieci i Rodzina.

Z powodu zgonu nieodżałowanego kolegi naszego

ś. † p.

Fryderyka Szuela

urzędnika Kasy Chorych m. Łodzi

wyrażają najgłębsze współczucie Rodzinie zmarłego

Cześć Jego pamięci.

Współpracownicy Wydziału Obrachunkowego

2534

Nad czem obradować będzie w czwartek Rada Miejska.

- Porządek dzienny:
- I Komunikaty.
 - II Wybór 10 członków i tyluż zastępców do parytetowej komisji doradczej przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi (zgodnie z wł. wezwaniem urzędu wojewódzkiego w Łodzi z dnia 24. 3. 1924 r.)
 - III Sprawozdania komisji radzieckich:
 - a) Komisja skarbowo - budżetowa w przedmiocie:
 1. nabycia od p. Teofila Abrahama Tugenholda placu, położonego między ul. Prezydenta G. Narutowicza, Składową, Tramwajową, i terenem polskich kolei państwowych (z dnia 11. 3. r. 1924, ref. r. Karliński;
 2. nabycia na potrzeby cegiarni miejskich w Łodzi 1 morgi gruntu we wsi Rokicie Nowe (nr. 425 z dnia 28. 3. 1924 r.);
 3. statutu podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, pobieranym na rzecz kasy m. Łodzi
 4. subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej (petycja zarządu ŁOF.
 5. statutu fundacji stypendjalnej m. Łodzi przy szkole morskiej w Tczewie
 6. ustalenia z dnem 1 kwietnia 1924 r. we frankach złotych opłat za świadczona urzędu stanu cywilnego;
 7. zezwolenia szpitalom prywatnym i miejskim na pobieranie opłaty za użycie sali operacyjnej, materiałów opatrunkowych, narkozy i t. p.
 - b) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:
 1. przepisów, dotyczących urządzania lodowni w m. Łodzi ref. r. Pałkowski;
 2. przepisów dla sklepów z produktami spożywczymi w m. Łodzi, ref. r. Pałkowski;
 - c) Komisji skarbowo - budżetowej w przedmiocie:
 1. podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie dzieci w szpitalu Anny-Marji;
 2. ustalenia opłat za czynności miejskiego patronatu prawnego wydziału opieki społecznej we frankach złotych
 3. zwaloryzowania dotychczas obowiązujących stawek podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi
 4. powołania do życia instytucji p. n. „Ubezpieczenia ruchomości gminy miejskiej Łódź” oraz zatwierdzenia jej statutu;
 5. statutu o poborze na rzecz miasta Łodzi 4 proc. od umów o przeniesienie własności nieruchomości.
- Łódź, dnia 7 kwietnia 1924 r.
Prezes rady miejskiej
(—) Dr. W. Garliński.
- CZYTAJCIE**
„EXPRESS WIECZORNY”

NA MOIM EKRANIE.

Wielka polityka.

...posiedzenie komisji sejmowej do spraw zagranicznych obfitowało w bardzo ciekawe momenty.

Z gazet.

Minister Zamajajski ukłonił się i usiadł, ocierając pot z czoła. Skończył expose. Teraz głos poczęli zabierać posłowie.

Posel I. Co pan minister sądzi o sprawie Kłajpedy?

Minister... Dziękuję, dziękuję. Bardzo dobrze sądzę. Ta sprawa mi się bardzo podoba. Nawet w swoim czasie odpowiednio się nią interesowałem... Bardzo ciekawa historia, bardzo...

Posel I. Wyjaśnienie p. ministra uważam za niewystarczające. Prosiłbym w imieniu mego klubu o podanie szczegółów.

Minister. Szczegóły!... szczegóły!... Panowie zaraz wyjeżdżają ze szczegółami... Ta sprawa właściwie niema szczegółów!... Zresztą, czy to jest rzeczą możliwą, żeby pan poseł nic nie słyszał o Kłajpedzie!... Sliczna kobieta!...

(podsekretarz stanu szepce mu coś na ucho).

Chór posłów. Kobieta?!... Minister (zmieszany)... to jest chciałem powiedzieć... panowie mnie nie rozumie li... Pewna bohaterka litewska miała na imię Kłajpeda!... C'est tout!... Słowo daje panowie mnie tu łapią za słowa Fi doncl!... To nieładnie!...

Posel I. Czy prawda jest, że nota polska nadeszła po decyzji kłajpedzkiej?

Minister. Jeszcze nie zdążyłem zapoznać się z tą kwestją... Ale jeżeli pan tak twierdzi... Przypuszczam, iż pan poseł jest za dobrze wychowany, by kłamał... Aha... aha... przypominam sobie!... Pociąg z notą bardzo długo jechał do Paryża z powodu powodzi... Siła wyższa, proszę panów!...

Posel II. Jakie stanowisko p. minister zajmuje w stosunku do awantur w Olsztynie?

Minister. Olsztyn?!... Olsztyn?!... Nic o tym bolszewiku nie słyszałem!... Ale — jeżeli robił awantury — będzie ukarany!... Wydam odpowiedni dekret!...

Posel II. Olsztyn, to nie bolszewik, to miasto!...

Minister. Miastol!... Tym gorzej dla niego!... Wysłę notę do Ligi Narodów, Rady Ambasadorów, Trybunału Haskiego i Związku Ludowo-Narodowego i wszystko będzie załatwione na drodze dyplomatycznej według odnośnych paragrafów Traktatu Wersalskiego. W każdym bądź razie zaręczam, iż do wojny z powodu tego O... O... O!...

Głos... sztytna.

Minister... Olsztyn nie dopuszczel!... Na wszystkich granicach musi paować pokój!...

Posel III. Czy pan minister może nam wyjaśnić sprawę paktu gwarancyjnego?

Minister. Do sprawy tej nie zdążyłem się przygotować.

Posel IV. Czy pan minister jest poinformowany o rokowaniach sowiecko-rumuńskich?

Minister. Dopiero się przedwczoraj skończyły, a panowie już chcecie, bym miał o nich informacje... Za miesiąc będę mógł udzielić odpowiedzi na to pytanie... Posel V. W jakiej fazie znajduje się sprawa kolonistów niemieckich?

Minister. Mój panie! Co mi pan głowę zawraca takimi głupstwami!... Czy już pan niema innych zmartwień!... Wszyscy koloniści będą wysłani na miejsce urodzenia to jest do kolonii — i sprawa będzie załatwiona!...

Posel V. Klub mój jest zgorszony rugami w ministerstwie.

Minister... Rugami!... Ależ to fałsz!... Jestem dobrze wychowanym człowiekiem i nikogo nie rugam i rugać nie będę...

Posel V. Czy to prawda, że p. Benesz zamierza przyjechać do Warszawy?

Minister. Czy jestem telepatą, bym mógł odgadnąć myśli p. Benesza. P. Benesz to b. miły człowiek i w dodatku b. dobrze wychowany. Nie wiem doprawdy, co panowie od niego chcecie?...

Posel V. A Jaworzyna?

Minister. Jaworzyna?!... A to co znowu?...

Posel V. Jaki pan minister nie słyszał o Jaworzynie?

Minister (zmieszany)... byłem wtedy w Paryżu...

Posel V. ...ależ codzień gazetę o tem pisały.

Minister. ...Czytam tylko „Figaro” i kronikę towarzyską „Kurjera Warszawskiego”...

Posel VI (z prawicy)... Politykę pana ministra w zupełności mój klub aprobuje w sposób ludowo-narodowy. Pan minister uprawia wielką politykę, zaco jesteśmy mu wraz z całym narodem wdzięczni!...

Minister (wzruszony). Je vous remercie!... Jest pan tu jedynym dobrze wychowanym człowiekiem... Zapraszam pana do mnie wraz z żoną jutro o 5 po południu na herbatkę!...

Adieu!...

Ku likwidacji strejku farmaceutów Kasy Chorych.

Ministerjum pracy zwołuje konferencję stron zainteresowanych.

Osiemdziesiąt w lokalu o.k.z.z. odbyło się ogólne zebranie strejkujących farmaceutów ze związku klasowego.

Po dłuższej dyskusji jednogłośnie stwierdzono, iż strejk należy zlikwidować, gdyż dalsze przewlekanie go nie przynosi żadnych korzyści.

Upoważniono prezydium O.K.Z.Z. do nawiązania dalszego kontaktu z zarządem kasy chorych, w celu podpisania umowy, regulującej płace i prace farmaceutów.

Postanowiono nie brać pod uwagę akcji związku nieklasowego, który do dziś zdaniem mówców, nie zajął żadne-

go stanowiska, co wpłynęło na przedłużenie nieporozumienia.

Następnie postanowiono w dniu dzisiejszym zwołać ponowne zebranie w celu zadecydowania formy dalszej akcji. b.

**

Jak się dowiadujemy, w związku z przedłużającym się zatargiem między zarządem kasy chorych, a farmaceutami, odbędzie się w czwartek w ministerstwie pracy w Warszawie konferencja, na którą wezwany został prócz zainteresowanych stron również i okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. b.

Zjazd przedstawicieli Kas Chorych zostanie zwołany z inicjatywy warszawskiej Kasy.

Z Łódzkiej Kasy Chorych jak się dowiadujemy w dniu 27 i 28 kwietnia r. b. zwołany zostaje zjazd delegatów kas chorych.

Inicjatywa ma na celu omówienie za mierzonych w drodze ustawodawczej reformy instytucji ubezpieczających na wypadek choroby.

W związku z tem rozesłał zarząd warszawskiej kasy chorych do wszystkich prowincjonalnych zarządów ankietę, zawierającą pytania na 22 kwestii.

mających pierwszorzędne znaczenie dla teoretyków i praktyków ubezpieczeń społecznych i obchodzących ogół społeczeństwa.

Najważniejszym z zagadnień jest sprawa utrzymania przymusu ubezpieczenia, czy też przejścia do systemu do browolnych ubezpieczeń, dalej sprawa terytorjalności, czy też kasy fabryczne, lokalne, korporacyjne, sprawa szpitali sanatoriów, uzdrowisk, — oraz sprawa pełnej autonomii kas chorych czy też nadzoru urzędów państwowych. p.

Nowy zatarg w „Widzewskiej manufakturze“.

W dniu wczorajszym zjawila się u okręgowego inspektora pracy grupa zwolnionych robotników „Widzewskiej Manufaktury“ z żądaniem interwencji u dyrekcji w sprawie wypłacenia zredukowanym robotnikom należności za dni urlopowe.

Większej ilości robotników należy się wynagrodzenie według norm ustalonych przez sąd najwyższy.

Sprawa ta ciągnie się już blisko dwa tygodnie i dotychczas nie została po myśli życzeń robotników załatwiona.

Insp. pracy odpowiedział robotnikom, iż sprawę tę przekazał do rozstrzygnięcia Warszawie i odpowiedź nie spodziewa się przed, jak za dwa tygodnie, po którym to terminie mają się właśnie zgłosić pokrzywdzeni robotnicy. p.

Prawo i życie.

Tylko ścian nie ukradli.

W nocy z 17 na 18 lutego 1921 roku nieznanymi sprawcy korzystając z nieobecności właściciela mieszkania za pomocą wyłamania drzwi i okien skradli całe umeblowanie pokoju, jak i rzeczy należące do Abrahama Błaszczkowskiego, zam. przy ul. I Maja 54. Rodzina Błaszczkowska zawiadomiła go listownie i następnego dnia p. Abram udał się do urzędu śledczego gdzie ocenił swe straty w r. 1921 na sumę 90 milionów marek! Jak wynikało ze śledztwa sprytni włamywacze przypuścili szturm do jego mieszkania jednocześnie z dwu stron.

Młanowicie, gdy jedna część „facho-wołów“ pracowała nad wyłamaniem drzwi druga część zapomocą drabinki sznurowej przywiązanej do komina spuściła się na drugie piętro, gdzie po wybiegu szyb wtargnęli do mieszkania. Jednocześnie z nim druga część zdążyła wyłamać tymczasem drzwi i zaczęła się natychmiastowe wypróżnienie mieszkania do tego stopnia, iż zestawione jedynie cztery ściany, w kilka dni później poszkodowany przechodząc ulicą Cegielnianą zauważył nieznanego sobie osobnika, wychodzącego z bramy domu nr. 23 niosącego 2 krzesła dębowe, które Abram poznał jako swoje.

Na wszczęty alarm osobnik ów rzucając krzesła ulotnił się. Tegoż jeszcze dnia Błaszczkowski otrzymał anonim, w którym nieznanemu „przyjaciel“ zawiadomił go, iż część jego rzeczy znajduje się u dozorky domu na ul. Nowocegielnianej 41. Z otrzymanym listem udał się do urzędu śledczego prosić o przeprowadzenie rewizji u wspomnianego dozorky, u którego znaleziono również dwa krzesła dębowe. Podczas śledztwa zeznał, iż nazywa się Marcin Świeciak i że rzeczy znalezione u niego nie nale-

żą do niego, lecz do sublokalki Marjanny Przeżyckiej.

Wobec jego zeznań zaarrestowano Przeżycką która twierdziła, iż znalezione podczas rewizji krzesła kupiła od nieznanego osobnika na Zielonym Ryńku.

Dnia 20 marca br. sprawa ta znalazła się w 4 okręgu sądu pokoju, który pod przewodnictwem sędziego Danina po wysłuchaniu obrony uznał ją winną kradzieży z włamaniem i skazał na 6 miesięcy więzienia, a sprawę przeciwko Marcinowi Świeciakowi umorzył z racji zejścia tegoż ze świata.

Niezadowolona z wyroku Przyżycka apelowała do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym, który też pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego sprawę tą poraz drugi rozważał.

Po wysłuchaniu obrony jej jak i oskarżenia podprok. Mandeckiego, który w mowie swej potępiał Przyżycką jako zawodową włamywaczkę, jak i też niewskazania przez nią pozostałych sprawców włamania sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju. p.

Ceny rynkowe w dniu wczorajszym.

Masło śmietankowe 10 milj., osetkowe 7 milj. 500 tys., kuchenne 3. milj. 600 tys., mleko 500 tys. jajka świeże 2 milj. 200 tys., skrzynekowe 2 milj., śmietana 2 milj. 400 tys. ser 1 milj. 400 tys. twaróg 1 milion, cukier kostkowy 2 milj. 300 tys. faryna 1 milj. 950 tys. kartofle 14 milj. marchew 250 tys., pietruszka 14 milj. buraki 400 tys., cebula 700 tys., pomarańcze 350, cytryny wyborowe 200 tys. kapusta kopa 170 milj. indyk od 30 — 36 milj. gęś od 25—32 milj. kura od 7—10 milj. kaczka od 6—8 milj kura od 9—11 milionów. p.

Rubel komornego—1,5 złotego, rubel długów hipotecznych 2,16 marki.

Oto skromne plany kamieniczników łódzkich.

W ubiegłą niedzielę odbyło się informacyjne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ul. Trauguta 4. Poinformowano zebranych udział we wszystkich staraniach o zmianę ustawy o ochronie lokatorów i streszczono historię przejść, jakim uległ projekt noweli do tej ustawy tak w Komisjach, jak również na plenum sejm i senacie.

Pomimo usilnych starań i zabiegów aby dla właścicieli domów wyjednać po niekąd znośniejsze warunki, nowa ustawa, uchwalona przez sejm, jest wielce krzywdząca dla właścicieli nieruchomości. Po dyskusji zebrani przyszli do przekonania, że przy zawieraniu dobrowolnych umów z lokatorami na miesiąc kwiecień, za komorne i wszystkie świadczenia stosować należy stawki jako minimum, aby móc przetrzymać kryzys — Za mieszkania bez wygód, za rubla przed wojennego 1 złp. z wodociągami 1,25 zł. za mieszkania z wygodami — 1,50 złp. Jeśli jest wywózka beczkami z wateklozetów, to pobierać oddzielną dopła-

tę. Za lokale handlowe i przemysłowe od 1.25 złp. do 1.75 złp.

Uchwalono pobieranie miesięcznie komornego jako wygodniejszego dla obu stron. Poruszono ważną sprawę waloryzacji długów hipotecznych, która odłożonym nieruchomościom grozi katastrofą (?) ze względu na brak — dochodów z domów, potrzebę kapitałowych remontów, przyczem właściciele domów nie będą w możności płać zwaloryzowanych procentów.

Zebrani prosili zarząd o wszczęcie energicznych starań u władz, o możliwe odłożenie waloryzacji, do czasu zwiększenia się dochodów z domów. Oznajmiono zebranim że przy stowarzyszeniu powstało koło właścicieli domów, obciążonych długami hipotecznymi w celu obrony przed przedwczesną waloryzacją długów i że w nadchodząca niedzielę to jest 13 bm. o godzinie 4 po poł. odbędzie się w lokalu stow. ogólne zebranie dłużników sum hipotecznych w celu przedsięwzięcia środków obrony.

Choć zmieni się położenie stacji nie zginą „porządki“, panujące na niej.

Magistrat m. Łodzi otrzymał z ministerstwa robót publicznych odpis pisma, wysłanego przez min. rob. publ. do ministerstwa kolei żelaznych, w sprawie przeniesienia stacji towarowej Łódź Fabryczna na tak zwane poleśie Widzewskie. W piśmie tem ministerstwo robót publicznych uznaje i przychylnie traktuje stanowisko magistratu, zarówno pod względem meritum sprawy, jak również co do motywów, wymienionych we wnioskach protokołu konferencji z dnia 17 października 1923 roku, odbytej w wydziale budownictwa przy współudziale reprezentantów ministerstwa robót publicznych, ministerstwa kolei żelaznych oraz warszawskiej dyrekcji polskich kolei państwowych.

W piśmie do ministerstwa kolei żelaznych ministerstwo robót publicznych wyraża przekonanie, że akcja, która magistat m. Łodzi prowadzi obecnie w kierunku ustalenia władzy kolejowego spotyka się z przychylnym stanowiskiem ministerstwa kolei żelaznych. Jednocześnie ministerstwo robót publicznych zaznacza z całym naciskiem, iż dla Łodzi powinien być w możliwie rychłym czasie w porozumieniu się z samorządem miejskim ustalony program rozbudowy węzła kolejowego. Tylko bowiem takie załatwienie sprawy uchroni miasto na dalszą metę od niepożądanych dla normalnego rozwoju niespodzianek natury komunikacyjnej, budowlanej i higienicznej.

Napad rabunkowy na szosie pod Aleksandrowem.

W nocy z poniedziałku na wtorek na jadących do Łęczycy na jarmark kupców napadło na szosie zgierskiej niedaleko Aleksandrowa 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Zatrzymawszy konie, bandyci wymierzonymi rewolwerami terroryzowali jadących i przystąpili do szczegółowej rewizji.

Pod groźbą śmierci zabrano Szlamie Rachamaliwiczowi, rzeźnikowi z Aleksandrowa 480 milj. mk., rzeźnikowi Berkowi Światowskiemu — miliard

mk. i Izraelowi Światowskiemu 250 milionów marek.

Dokonawszy rabunku, złoczyńcy zbiegli.

O napadzie kupcy zawiadomili najbliższy posterunek policji, który rozpoczął pościg za rabusiami i wkrótce zatrzymał Franciszka Olszowskiego i syna jego Józefa.

Podczas konfrontacji, poszkodowani poznali zatrzymanych uczestników napadu.

Aresztowanych odsławiono do więzienia. Dalsze śledztwo w toku. b.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś t. j. w środę teatr miejski daje premierę komedję „Gdy serce w grze“ Gaudara. Udział przyjmują najlepsze siły naszego zespołu z p. p. Pawłowski i Zniczem na czele. Reżyseruje Tadeusz Leszczyk. W czwartek powtórzenie tej świetnej komedji wybornej granej przez nasz zespół

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę 9 b. m. o 8.15 wieczorem premiera melodramatu Payat'a w 7 aktach „Gałganiarz paryski“ z pp. Bronowska, Galicka, Kalitowicz, Puchalskim, Stefańskim, Góreckim i Gałęckim w rolach głównych.

W czwartek 10 b. m. „Gałganiarz paryski“. Reżyserował p. Stanisław Dębicz.

NAJBLIŻSZY KONCERT POPOLUDNIOWY.

Najbliższy koncert popołudniowy w dniu 13 b. m. w sali Filharmonji poświęcony będzie wyłącznie pieśniom i romansom Czajkowskiego, Grczaninowa i Rachmaninowa, które wykonane zostaną przez znakomitego artystę-spiewaka teatrów rosyjskich i zagranicznych p. Kniaginina. Świetny ten artysta dał się już poznać niedawno naszej publiczności i występem swoim pozostał bezsprzecznie niezatarte wrzenie, to też przypuszczamy należy, że koncert niedzielny, poświęcony muzyce rosyjskiej wywoła żywe zainteresowanie wśród muzycznych sfer naszego miasta.

JAK TWARZ KLAMIE?

Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonji przemawiać będzie ceniony prelegent Leo Belmont na temat „Jak twarz kłamie?“. Niezmiernie interesująca treść tego odczytu wzbudziła wielkie zainteresowanie.

ODCZYT PROF. SOKOLNICKIEGO.

Sekcja oświatowa przy stow. handlowców polskich urzędu od paru tygodni odczyty z dziedziny życia państwowego. Odczyty te wykładane przez znanych profesorów szkoły nauk politycznych w Warszawie i przy wybitnym poparciu przez instytut społeczny w Warszawie, cieszą się coraz większą frekwencją. Już sama niezmiernie niska cena biletów (jeden milion) oraz forma wykładów przekonywa, że odczyty te przeznaczone są dla najszerszej kulturalnej Łodzi.

Na najbliższym odczycie, który odbędzie się w czwartek dn. 10 bm., prelekcję wygłosi prof. dr. Michał Sokolnicki na temat b. ciekawy — „Tradycje polskiej polityki zagranicznej“.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym. Sekcja loteryjna komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi pod przewodnictwem dr. Grabowskiego przystępuje od dnia 10 b. m. do rozsprzedaży losów loteryjnych.

Ciągnięcie rozpocznie się w dniu 18 maja, przyczem do wylosowania komitet posiada fanty miliardowej wartości, jak urządzenie mieszkania, wagon węgla maszyn do szycia, 3 krowy i t. p. b.

Kryzys walutowy w Rosji.

Kryzys gospodarczy w Rosji, który przechodził różne fazy, przed i po wprowadzeniu nowej polityki gospodarczej (nepu) trwa faktycznie nadal.

W obecnym okresie ujawnia się on w dążeniu rządu sowieckiego do uregulowania kwestii monetarnej.

Na punkcie tym jednak ścierają się z jednej strony interesy skarbu państwa, a z drugiej interesy chłopa, handlarza i robotnika. Kwestja trwałej waluty jest dla rządu sowieckiego najżywniejszym problemem.

Dlatego też oczekiwać należy zdecydowanych zarządzeń i gotowości do wszelkich kroków rządu sowieckiego, byleby tylko zapewnić zwycięstwo swemu rozpoczętemu dziełu naprawy finansów oraz uregulowania kwestii monetarnej.

Do tej pory faktycznie wszystkie usiłowania sowieckie spełzły na niczym.

Zamiana rubli papierowych na czerwonce i emisja srebrnej waluty nie dała żadnych dodatnich wyników.

Nowe wydane monety srebrne momentalnie znikły z obiegu, wykupione przez spekulantów. Pisma sowieckie donoszą o tym fakcie, domagając się surowych represji na spekulantów.

„Ekonomiczeskaja Zyzn“ stwierdza zupełny brak srebrnej waluty w towarzystwie wzajemnego kredytu.

Moskiewski urząd pocztowy zawiadomił władze skarbowe, iż w ostatnich

czasach przy zakupywaniu marek pocztowych publiczność płaci za nie tylko monetą papierową.

Te same wieści nadchodzą do Moskwy z różnych stron kraju.

Stan taki jest bardzo niebezpieczny dla dalszego rozwoju stosunków finansowych w Rosji i istnieje uzasadniona obawa, że emisja pieniędzy papierowych powiększy się przez to bardzo znacznie, co doprowadzi do ponownej katastrofy walutowej.

Rząd sowiecki przewidując taką katastrofę za wszelką cenę stara się jej zapobiec. Obecne wysiłki sowiecków idą w dwóch kierunkach. Przeprowadza się redukcja cen artykułów pierwszej potrzeby i waloryzacja płac robotniczych.

Czy te zarządzenia okażą się skuteczne trudno przewidzieć.

Niebezpieczeństwo krachu walutowego zmusza rząd sowiecki za wszelką cenę przyciągania kapitałów zagranicznych i tym się tłumaczy dążenia sowiecków do zawarcia umowy handlowej z Rosją i uzyskania pożyczki zagranicznej.

Kwestja Besarabska zdaje się nie jest wcale kwestją polityczną, a raczej gospodarczą.

Bolszewicy chcą wyrzucić nacisk na Rumunję, by w ten sposób uzyskać od niej aprobatę na zagarnięte złoto rumuńskie.

Przed wprowadzeniem złotego polskiego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

We wszystkich departamentach ministerstwa skarbu obok normalnego biegu spraw wrę gorączkowa praca przygotowawcza do wprowadzenia złotego polskiego z chwilą uruchomienia Banku Polskiego.

Na odbywanych konferencjach omawiana jest sprawa przerahowywania należności skarbowych, wypłat, zasilania kas odcinkami złotowemi, nasycenia rynku pieniężnego nową walutą, aby w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzić zmianę waluty i aby zmiana ta nie odbiła się niepomysłnie na życiu gospodarczym państwa.

Wszystkie niezbędne zarządzenia wydane będą w odpowiednim czasie.

KOMUNIKAT KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Podsumowanie rezultatu zapisów na akcje Banku Polskiego wykazuje przeszło 40.000 akcjonariuszów i 819.732 akcje, przydzielone w komitecie.

Ponieważ min. skarbu odstąpiło od siebie na specjalnych warunkach około 200 tys. akcji (liczba akcjonariuszów nie została jeszcze komitetowi nadesła-

na), przeto cały milion akcji został zebrany przez społeczeństwo wewnątrz kraju. Z powodu nieskompletowania materiału z placówek zamiejscowych dane te mogą jeszcze ulec pewnej zmianie, lecz w każdym razie nieznaczny.

Świetny rezultat zawdzięczamy wysoce przychylnemu stanowisku całego społeczeństwa, które niewątpliwie znajdzie duże zadowolenie w powodzeniu poniesionych wysiłków.

Szczegółowe sprawozdanie z 3-miesięcznego okresu działalności komitetu wraz z opracowaniem statystycznym wyników zapisów, do którego być może dołączona już będzie pełna lista akcjonariuszów Banku Polskiego, ukaże się za parę miesięcy.

Krótkie sprawozdanie komitetu zostanie złożone na zebraniu założycielskim dat. 15 bm.

Przy zakończeniu swych prac komitet składa gorące podziękowanie prasie polskiej za ułatwienie zadania przez wydanie popierania dzieła zapisów.

W imieniu komitetu organizacyjnego Banku Polskiego.

(—) Stanisław Karpiński.

Wpływy z podatku majątkowego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W ciągu pierwszych dni kwietnia r. b. na poczet podatku majątkowego z zaległości 2-iej zaliczki wpłynęło do kas 13-tu izb skarbowych bez wpływu za zboże zadeklarowane na wywóz i bez weksli przemysłowych 8.424.103 fr. zł., wtedy gdy na cały miesiąc kwiecień preliminowano wpływ 13.000.000 fr. zł.

Ogółem na poczet podatku majątkowego bez wpływu za zboże zadeklarowane na wywóz oraz bez weksli przemysłowych wpłynęło w r. b. do 6 kwietnia 87.212.979 fr. zł. gdy do 1 maja preliminowano 78 milionów fr. zł.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: W dniu 6 b. m. w obrębie Warszawy 40 sekwestratorów urzędów skarbowych

dokonało 566 czynności przy egzekwowaniu zaległości podatku majątkowego. Na ręce sekwestratorów wpłynęło od 273 podatników 12.908 franków złotych, 208 podatników wykazało się kwitami P. K. O. u 85 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

KOMUNIKAT.

Bilety na odczyt Prof. Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie Dr. Michała Sokołnickiego, który będzie mówił o „Tradycjach Polskiej Polityki Zagranicznej“ są do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108 w godz. od 12 do 3 i od 5 do 9 wiecz. Odczyt urządzi Stow. Handlowców Polskich wespół z Instytutem Nauki Społecznej w Warszawie. 2567

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 9 kwietnia 1.800.000 mk.

Jutro 10 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

Światowe rynki wełny.

Australja.

London, 7 kwietnia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Sezon zakończył się aukcją wełny w Sidney, która trwała od 31 marca do 2 b. m.

Choć wybór wełny był bardzo ograniczony, ruch na aukcjach był znaczny. Tendencja oraz ceny utrzymały się na mocnym poziomie, aż do zakończenia aukcji.

Na aukcji tej również były do kupna małe ilości wełny nowej strzyży z południowej Walji.

Wełna ta jest dość silna, dostatecznej wielkości, ale nie tak cienka jak stara strzyża.

W Brisbane odbędą się aukcje od 6 do 8 maja i od 1 do 3 lipca r. b.

Wiadomości gospodarcze.

OPLATA OD BANDEROŁI ZAPALKOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu opłata za 1.000 sztuk banderoł zapalkowych wyznaczona zostaje na 0,7 fr. złotego (mkp. 1.200.000).

GIEŁDY.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350.000—9,300.000.

Dolary kanadyjskie 9,000.000.

CZEKI

Belgia 4,625—4,690.

Holandja 3,462,500.

London 40,600,000—40,250,000.

Nowy Jork 9,350,000—9,300,000.

Paryż 547,500—541,000.

Praga 278,75—268,75.

Szwajcaria 1,635,000—1,622,000.

Wiedeń 132,1—130,65.

Włochy 416,000—413,000.

Miljonówka 1,000,000—1,075,000.

Bony złote 1,350,000—1,400,000.

Pożyczka dolarowa 4,940,000.

Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 kwietnia.

Dolary 9,380

Tendencja dla walut i akcji nieco mocniejsza.

Cegielski 2

Zieleniewski 38 i pół

Pocisk 5,200

Parowozy 1,500

Wkrótce 3 występy

warszawskiego teatru

„ROZMAITOŚCI“



w głównych rolach:

Kaz. Józefa Stępowski

Honorata Leszczyńska

Marja Majdrowiczówna

ndział całow. zespołu w teatrze „SCALA“

kiedy?

WYTWÓRNIĄ KOŁDER

Watowych i Puchowych

posiada na składzie w pełni wybór kołder, jak również

przyjmuje obstalunki.

Materiały francuskie i wełniane na składzie.

S. BLOCH Piotrkowska 6 (w podwórzu)

Materiały angielskie i krajowe

kamgarńowe, szewiotowe, gabardy-na damska i męska, bostony, materiały sportowe.

Adam Mandels

ul. 6-go Sierpnia № 1.

Sprzedaż za gotówkę i weksle.

2545 Ceny fabryczne.

Restauracja Teatralna **FIVE O'CLOCKI**
STALE W ŚRODY OD GODZ. 6—8, W NIEDZIELE OD 5—7 P.P.
Pierwszorzędny zespół

JAZZ-BANDOWY POD DYREKCJA Artura GOLDA.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

SALA FILHARMONJI

We wtorek, d. 15 kwietnia 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

29-ty Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja

SERGJUSZ

Dyrekcja

KUSSEWICKI

stynny dyrygent

W programie: P. Czajkowski: Symfonia № 5. Haydn: Symfonia XIII G-dur

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji kasa № 2 od 11 — 2 i od 4 — 7. 2540

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

MEBLE BIUROWE AMERYKANSKIE

CAŁKOWITE AMERYKANSKIE URZĄDZENIA BIURI
— CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. —

EDWARD TELATYCKI

Tel. 10-63. — Łódź, Piotrkowska 48. — Tel 10-63.

2179

2543

Nowootworzony skład bławatów, manufaktury Frykolyzy na Pomorzu poszukuje poważnych dostawców na dogodnych warunkach kredytowych.

Zgłoszenia firm z podaniem rodzaju i gatunku dostarczanych towarów, oraz warunkami sprzedaży i kredytu proszę składać do administracji pisma pod „**BŁAWATNY—POMORZE**”.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

DZIŚ, PRZEMAWIA Leo Belmont

na temat:

Jak twarz kłamie?

Bilety w kasie Filharmonji.

Na Górnym Śląsku

w miejscowościach bezkonkurencyjnych, od zaraz do oddania 8 sklepów na sprzedaż detaliczną tekstylnych towarów. Pożądani tylko poważni reflektanci.

Oferty pod „Górny Śląsk” w admin. „Republiki”. 2568 1

8-kl. Gimnazjum Filologiczne L. Szakina

w Łodzi, Piotrkowska 18.

Kancelarja przyjmuje zgłoszenia kandydatów na r. szk. 1924/25 i udziela informacji codziennie od godz. 10 — 1.

556 2

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI

W niedzielę, d. 13 kwietnia 1924 r. o g. 12.30 w pol.

28-y Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny) z udz. Chórów mieszanych T-wa śpiew. im. Moniuszki w Łodzi pod kier. Dyr. Karola Prosnaka.

Dyrekcja

Ksiądz Dr. Bernardino Rizzi

(Franciszkanin).

Solistka HELENA FOTYGO (śpiew).

Wykonane będą (poraz pierwszy w Łodzi) Poematy Symfoniczne Hs. Dr. Rizzi

1. „CARNARO” 2. „Polonia”

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji Kasa № 2 od 11—2 i od 4—7.

ŚWIĄTECZNA (PEJSACHOWA) SPRZEDAŻ

WIN, WÓDEK, LIKIERÓW, KONIAKÓW 2560 1

po cenach niższych poleca Skład Win i Dellkatesów

M. BERMAN

— Łódź, ul. Piotrkowska № 53. —

UWAGA!

Polecam na nadchodzące święta Wielkanocne

LUSTRA SZKŁO i PORCELANE

Chętnie wykonywam wszelkie zlecenia,

WŁASNA SZLIFIERNIA SZKŁA

Prócz tego gustowne meble i przedmioty sztuki od najprostszych do najwykwintniejszych.

Z poważaniem

Ferdynand Mueller
Łódź, Przejazd nr. 2.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę

PIOTR CHARI, Piotrkowska 37 w podwórzu). 1691

Wyroby Futrzane

L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro. Tel. 24-66.

Absolwent szkoły tkackiej w Bernie

z trzyletnią praktyką ze znajomością prowadzenia ksiąg handlowych poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Republika” pod „Ige”. 1683.

Dr. med. BRAUN Obuwie na raty

Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i po 1—2 i od 4—8.

Dr. Z. Rakowski DWA POKOJE z kuchnią

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. od g. 12—2 i 5—7.

Dr. med. J. Imich MIESZKANIE

Zawadzka 35. Choroby uszu, nosa, gardła i krtań. Przyjm. od 11—14—6 734 | 1

Dr. W. Łagunowski Lekarz-dentyta B. Markus-Nusbaumowa

Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8. Piotrkowska 51.

Doktor kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie.

Oferty sub. „Med.”

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed. Rozmaite.

Wapie i piasek 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szalę czarne. Samowary. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna, p. m. 13. Konstanyńska 6, II podwórzu L. Milich

Pluszową otomanę, łóżka z materacami. 6 krzesel dębowych i leżankę sprzedam. Cegielniana 64, m. 9.

Żurnale paryskie w dużym wyborze poleca wypożyczalnia żurnali Rościszewskiej Sienkiewicza 67. 490

puda Pabjanicka 2 pokoje ładne, balkon, cena bardzo przystępna do oddania. Wiadomość w „Ogniwie” Sienkiewicza 67. 492

5 pokoi i 3 pokoje z wszystkimi wygodami do odstąpienia. Wiadomość w „Ogniwie” Sienkiewicza 67. 491

Posady.

Magister Farmacji poszukuje zastępcy lub stałej posady. Oferty do „Republiki” pod „Łodzianin”. 32-9

Lekarz-dentystka poszukuje posady. Oferty składać do administr. „Republiki” sub „Lekarz”. 250—4

Panienska i chłopiec potrzebni do ekspedycji. Pomorska 23, Bonton.

18 LETNI MŁO-18 DZIEŃCZAK z 5-cio klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Oferty sub. „Pracowity”. 38

MĘCZYZNA lat 38, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za woznego lub do składu albo magazynu za robotnika umie czytać i pisać. Łaskawe oferty do „Republiki” dla „Robotnika”. 2393—3

Inteligentna panna (chirzeć) z doświadczeniem — poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Łask. oferty sub. „Złotna G. L.” do admin. „Republiki”.

Nauka i wychow FRANCUSKIEGO i konwersacji literatury w kompletach i pojedynczo udziela rutynowana nauczycielka. Wólczańska № 98 m. 14. 2525-2

Zagubione dokumenty portfel skórzany. Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi Ludwika Paplewskiego i kwit na marek 1.150.000,000 wypisany przez p. Donata, Główna № 33 dla pana Gliksmana Kwit nieważny.

Personon Henoch Margulies zgubił paszport nr. 1134 wydany w Łodzi.

Zagubiona matrykula Zuni Okonofny szkoły p. Aba.

Pończochy skarpetki i rajkawiczki nabyć można przy ul. 6-go Sierpnia (Benedyktka) № 10 w podwórzu. Ceny b. przystępne

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 5—8

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- a granicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetrów (na stronie 10 spacji). W TEKSCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). NADESŁANE: mk. 120,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). NEKROLOGI: mk. 120,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10,000,000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetr: w tekście 50 gr. Nadesłano i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom. Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionk. „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.